

Andrzej Małachowski

6. Niedziela Wielkanocna, Pokój mój daję wam

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 231-232

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

można ulec pokusie zwątpienia. Czy jest możliwa taka miłość, zwłaszcza kiedy od ludzi doświadczamy niesprawiedliwości i krzywd? Sama życzliwość względem ludzi nie wystarczy. Nie ma ludzkiej miłości bez prawdy. Miłość jest boskim sposobem kochania, bo jest to miłość kształtowana wobec boskiej prawdy, prawdy ludzkiego przeznaczenia, prawdy człowieka odkupionego. Właśnie dlatego miłość nie jest sprawą łatwą i dlatego też nie ma doskonałej miłości bez doskonałej wiary. Dobre intencje nie wystarczą. Ludzie wierzą, że kochają nawet wtedy, gdy zadają ból, nawet robią to w imię miłości, w imię dobra wspólnego. Jakże zniekształcona jest ta miłość. Jezus wyraźnie mówi: „Po tej miłości, którą będziecie darzyć jedni drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi”. Dlatego też nasze zjednoczenie z braćmi jest uzależnione od wartości naszego zjednoczenia z Chrystusem. I my przekazemy tę miłość innym, jeśli między sobą będziemy nią złączeni. A wtedy stojący obok Kościoła powiedzą: „Patrzcie, jak oni się miłują”.

ks. Stanisław Araszczyk

6. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 17 V 1998

Pokój mój daję wam

Pokój jest wartością, ale jednocześnie i argumentem, którym zawsze można pozyskać ludzkie serca i rozum. Wszyscy chcemy mieć pokój i żyć w spokoju. Dzisiaj każdy upatruje największą wartość w czym innym. Jeden w karierze, drugi w pieniądzu, trzeci w słodkim i wygodnym „nic nie robieniu” albo przynajmniej w pozbyciu się jakiegoś niedostatku. Ranny i wieczorny ruch na ulicach, pośpiech w urzędach, szkołach, a nawet w kościołach, czyż nie jest uganianiem się za pokojem, który daje świat! A jednocześnie mamy przecucie istnienia innego pokoju, którego świat dać nie może.

1. „Pokój”, który daje świat

W ciągu ostatnich 5000 lat były tylko 292 lata pokoju na świecie. W tym czasie było 14500 wojen, w których zabito 3,6 mld ludzi. Dlatego Aronson w książce „Człowiek istota społeczna” pyta: „Jakiego rodzaju istotą jest człowiek, skoro najważniejszymi wydarzeniami z jego krótkiej historii są sytuacje, w których ludzie zabijają się masowo nawzajem?” Z drugiej strony wyraźnie wzmożła się walka nauki i medycyny o każde ludzkie życie. Na całym świecie wzrasta liczba ruchów w obronie życia i jego poszanowania.

Z lękiem obserwujemy codziennie nowe konflikty i wojny na świecie. Ale też wzmaga się żywiołowe i zorganizowane działanie na rzecz pokoju, szuka się nowych metod i dróg, środków i narzędzi do osiągnięcia pokoju.

2. Pokój Chrystusowy

Pokój jest przede wszystkim sytuacją duchową. W każdym swoim wymiarze nie jest czymś stałym, lecz dynamicznym procesem. Ciągłe aktualne są słowa Norwida: „Nie chodzi o to, ażeby używać pokoju, ale aby czynić pokój”.

Pokój to jakiś ład, porządek. Jest zgodą człowieka z własnym sumieniem, dobrze uformowanym, jest po prostu przyjaźnią z Bogiem, z samym sobą, z drugim człowiekiem i naturą. Znamienna wydaje się tutaj wypowiedź Martina Bubera: „Podstawowy fakt ludzkiej egzystencji to człowiek z człowiekiem”. Wymowne jest też stwierdzenie Ruskina: „Człowiek jest słońcem świata, bardziej niż rzeczywiste słońce. Między człowiekiem a przyrodą jest harmonia z natury. Zachwianie jej grozi powstaniem dysharmonii, prowadzącej do agresji. W miarę wzrostu cywilizacji wzrasta zerwanie z naturą, rośnie więc agresja” i wybuchają kolejne niepokoje społeczne. Co więcej „z wojny powstaje tylko wojna” (Erazm z Rotterdamu).

Dzisiaj Chrystus mówi: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat. Ja wam daję”. Chrystus nie obiecuje pokoju. On daje pokój. Jednak nie taki, jaki nam świat ofiaruje. Pokój Chrystusowy jest pokojem czystego sumienia i czystych intencji.

Grzesznicy nie będą mieć pokoju. Grzech powoduje wyrzuty sumienia, którego nie zagłuszy ani opinia większości, ani odwoływanie się do jakichkolwiek autorytetów czy argumentów.

W czasie każdej Eucharystii słyszymy wielokrotnie słowa o pokoju: „Pokój Pański niech będzie z wami wszystkimi” – to najpiękniejsze życzenia. Pokój zstępuje z nieba z łaską gołębicą, ale tylko po to, by zamieszkać w umysłach pogodnych, w sercach, które biją bez trwogi i przymusu.

ks. Andrzej Malachowski

7. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 24 V 1998

„Aby wszyscy stanowili jedno”

„ A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał”.

Umiłowani w Panu, siostry i bracia !

W dzisiejszej perykopie ewangelijnej usłyszeliśmy trzecią, ostatnią część mowy pożegnalnej Jezusa, zwanej Modlitwą Arcykapłańską. Chrystus koncentruje się w niej na temacie jedności swojego Kościoła, której zasadniczym czynnikiem jest miłość i ofiara. Modli się do Ojca o jedność tej wspólnoty na wzór jedności, jaka łączy trzy Osoby Trójcy Świętej. Tak jak życie ziemskie Jezusa było skierowane ku Ojcu, tak ma być życie chrześcijan przepojone miłością ku Bogu i bliźnim.

Zastanówmy się, jak wygląda ta jedność wśród chrześcijan końca XX wieku. Po wielkich schizmach: wschodniej i zachodniej oraz kilku mniejszych podziałach, chrześcijaństwo rozbiło się na wiele mniejszych wspólnot. Oczywiście, każda określa się mianem tej właściwej, kontynuującej posłannictwo apostołskie.

Przez wieki narosło między nami wiele uprzedzeń i krzywd. Różne wojny religijne i prześladowania pogłębiły podziały utrudniając pojednanie. Do dziś mamy przykłady takiego zwalczania się chrześcijan różnych wyznań, jak choćby Irlandia Północna, gdzie